

# Florianus

nr 28 (169) rok V  
15.09.2024 r.

## 85 ROCZNICA BITWY POD BRWINOWEM



### Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Floriana

ul. Biskupicka 2, Brwinów  
<http://swflorian.home.pl>

**Msze Święte w niedziele:**  
7.00, 9.00, 10.30, 11.45, 13.00, 18.00

**Msze Święte  
w dni powszednie:**  
7.00, 8.00, 18.00

#### Nabożeństwa:

**Adoracja** Najświętszego Sakramentu  
we wtorki w godz. 8.30–18.00  
oraz w I piątki miesiąca po wieczornej Mszy  
Świętej

**Nowenna** do Matki Boskiej Nieustającej  
Pomocy w środy o godz. 18.00

**Koronka** do Miłosierdzia Bożego  
w piątki po wieczornej Mszy Świętej

#### Kancelaria:

informacje na str. 4

### TWEET OD PAPIEŻA



Nasze życie wiary zaczyna się  
wówczas, kiedy pokornie  
przyjmujemy Jezusa do łodzi  
naszego życia, czynimy Mu miejsce,  
słuchamy Jego słowa i pozwalamy  
mu, by stawiało nam pytania,  
wstrząsało nami i zmieniało nas.

12 września 1939 roku oddziały 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej stoczyły bitwę z niemiecką dywizją pancerną.

36. Pułk Piechoty Legii Akademickiej sformowano w 1918 roku, krótko po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Jego pierwsi żołnierze wywodzili się głównie z młodzieży akademickiej. Jednostka brała udział m.in. w Odsieczy Lwowa, Ofensywie Kijowskiej i Bitwie Warszawskiej. W okresie pokoju żołnierze pułku stanowili kompanię honorową wystawiającą warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza, witającą ważnych gości zagranicznych, biorącą udział w pogrzebach itp. Ostatnim dowódcą pułku był podpułkownik Karol Ziemiński, który później, podczas powstania warszawskiego, dowodził „Grupą Północ” w składzie z oddziałami z Woli, Starego Miasta, Żoliborza i Kampinosu.

W 1939 roku 36. Pułk uczestniczył w bitwie granicznej i walkach odwrotowych jako jednostka Armii „Łódź”. W drugim tygodniu września jego żołnierze kierowali się w stronę Warszawy. Mieli wśród oddziałów wroga torować drogę dla 28. Dywizji Piechoty. W tym czasie Niemcy atakowali już polską stolicę. Rankiem 36. Pułk dotarł do Brwinowa. Brwinów to małe miasto niedaleko Pruszkowa, położone w odległości 25 km od centrum Warszawy. Około godziny 5:00 polscy żołnierze napotkali w okolicach stacji kolejowej w Brwinowie niemiecki patrol. Po krótkiej walce opanowano dworzec, a następnie całe miasto. Polskie patrole zwiadowcze wykryły obecność oddziałów przeciwnika w okolicznych miejscowościach. O godzinie 9:00 zajęto pobliskie Otrębusy. Próba opanowania kolejnej miejscowości, wsi Helenów, nie powiodła się ze względu na silny niemiecki ostrzał. Nieco lepiej sytuacja przedstawiała się w Parzniewie, Polacy zdobyli część zabudowań.

Zaalarmowane obecnością dużego polskiego oddziału niemieckie dowództwo skoncentrowało w Pruszkowie oddział czołgów z 4 Dywizji Pancerniej, które około godziny 13:00 zaatakowały od strony Helenowa. Jednocześnie od południa natarli żołnierze 31 Dywizji Piechoty Wehrmachtu. Pułkownik Ziemiński, dowódca 36. Pułku, nakazał swoim żołnierzom utrzymać pozycje. Niedługo potem w rejon Brwinowa dotarli żołnierze taborów 28 Dywizji Piechoty, dzięki którym odparto niemieckie uderzenie. Około godziny 18:00 Niemcy się wycofali.

36. Pułk Piechoty Legii Akademickiej w walce pod Brwinowem poniósł dotkliwe straty i mimo utrzymania wycofał się w stronę Puszczy Kampinoskiej. 14 września jego żołnierze dotarli do Modlina, gdzie walczyli do kapitulacji twierdzy.

## CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATEROM!

**Komentarz do Ewangelii****Wiara bez uczynków martwa jest.**

Prawdziwa wiara zawsze idzie w parze z uczynkami, ale nie tylko tymi zewnętrznymi i fizycznym niesieniu pomocy innym, gdy bliźni jest w potrzebie. Uczynki miłości i miłosierdzia wobec innych, to także umiejętność kochania drugiego człowieka z cichością i cierpliwością znoszenie jego wad, słabości, wyrozumiałość jego strachu czy lęku mimo często naszego odmiennego zdania, nie oceniania i skreślania z góry drugiego człowieka. Taka postawa świadczy o prawdziwości naszej wiary i miłości do Boga.

- Szczepan

**Czytanie pierwsze**

Iz 50,5-9a

Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem.

Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do mnie! Oto Pan Bóg mnie wspomaga! Któż mnie potępi?

**Psalm**

Ps 116A,1-2.3-4.5-6.8-9

**W krainie życia będę widział Boga.**

Miłuję Pana, albowiem usłyszał głos mego błagania, bo skłonił ku mnie swe ucho w dniu, w którym wołałem.

Oplotły mnie więzy śmierci, dosięgły mnie pęta otchłani, ogarnął mnie strach i udreka. Ale wezwałem imienia Pana: „O Panie, ratuj me życie!”

Pan jest łaskawy i sprawiedliwy, Bóg nasz jest miłosierny. Pan strzeże ludzi prostego serca: byłem w niedoli, a On mnie wybawił.

Uchronił bowiem moją duszę od śmierci, oczy moje od łez, nogi od upadku. Będę chodził w obecności Pana w krainie żyjących.

**NOWI ŚWIĘCI W PARAFII****Święta Kinga**

Kinga urodziła się najprawdopodobniej 4 lub 5 marca 1234 roku na Węgrzech. Właściwe jej imię, które otrzymała na chrzcie brzmi Kunegunda. Za patronkę bowiem otrzymała świętą cesarzową Kunegundę, której wspomnienie liturgiczne wypadało 3 marca. Węgierskie zdrobnienie imienia Cunegundis – Kinga stało się później Jej właściwym imieniem. Pochodziła z królewskiego rodu Arpadów, który dał kościołowi wielu świętych. Z tego rodu wyszedł św. Stefan król, który schryścianizował Węgry, jego syn Emeryk, św. Władysław, św. Elżbieta, siostra ojca Kingi oraz Jej siostry: św. Małgorzata i bł. Jolanta. W opinii świętości zmarła i przez wieki była czczona Konstancja, żona księcia halickiego, Lwa – również siostra świętej Kingi. Bliskie więzy pokrewieństwa były ze św. Jadwigą Śląską (siostra babki) i św. Agnieszką z Pragi (córka siostry dziadka). Możemy powiedzieć, że rodzina Kingi, czyli Arpadów wydała dobre owoce, choć nie wszyscy członkowie rodu jaśnieli świętością. Rodzice Kingi przyjmowali dzieci jako Boży dar. Mieli ich dziesięcioro: Stefan, Bela, Kinga, Anna, Konstancja, Jolanta, Elżbieta, Katarzyna, Małgorzata I i najmłodsza św. Małgorzata.

O latach młodości Kingi niewiele wiemy. Na pewno przebywała na dworze królewskim swego ojca Beli IV do piątego roku życia. W roku 1239 została żaręczona z księciem sandomierskim Bolesławem w Wojniczu. Małżeństwo Kingi z Bolesławem było nadzieją na utworzenie koalicji krajów otaczających Węgry przeciw ekspansji Mongołów zwanych Tatarami. Początkowo Kinga z Bolesławem przebywali w Sandomierzu, który opuścili w chwili najazdu Tatarów szukając schronienia w Krakowie, a następnie na Węgrzech na Morawach i w Pieninach. Po wycofaniu się Tatarów rozpoczęła się w Polsce walka o dzielnicę senioralną krakowską między synami Henryka Pobożnego, który zginął pod Legnicą a Konradem Mazowieckim, stryjem Bolesława V. Zagrożeni ze strony krewnych Piastowiczów, Bolesław i Kinga musieli pozostać w ukryciu, a dopiero po pokonaniu Konrada Mazowieckiego mogli wrócić do kraju. Ponieważ Kraków i Sandomierz były zupełnie zniszczone zamieszkali w Korczynie (w połowie drogi między Krakowem i Sandomierzem). Nowy Korczyn stał się długoletnią rezydencją księżęcą. Tam Kinga zdołała namówić Bolesława do zachowania dożgonnej czystości. Choć w tym czasie została tercjarką nowego zakonu św. Franciszka, rozpoczęła ożywioną działalność u boku swego męża Bolesława. Dla podniesienia kraju z ruiny ofiarowała posag otrzymany od swego ojca w kwocie 40 tysięcy grzywien. Była to bardzo duża suma. W zamian za to otrzymała zapis ziemi sądeckiej w wieczyste posiadanie w roku 1257. Kinga okazała się dobrą administratorką Ziemi Sądeckiej. Pomagała też mężowi w zarządzaniu całością ziem księstwa. Jej zasługą było zorganizowanie kopalnictwa soli na terenie Małopolski. Troszczyła się o sprawiedliwość społeczną w kraju, zakładała szpitale dla ubogich, wspierała hojnie kościoły i klasztory, fundowała nowe. Umilowanym Jej dziełem była fundacja klasztoru w Starym Sączu. Przyczyniła się do kanonizacji św. Stanisława Biskupa (1253) i św. Jadwigi Śląskiej (1267). Była orędowniczką jedności wśród Piastów.



**Czytanie drugie****Jk 2,14-18**

Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: „Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta”, a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała, to na co się to przyda?

Tak też i wiara, jeśli nie byłaby potączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków. Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz, lecz także i złe duchy wierzą i drżą.

**Ewangelia****Mk 8,27-35**

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?”

Oni Mu odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków”.

On ich zapytał: „A wy za kogo Mnie uważacie?”

Odpowiedział Mu Piotr: „Ty jesteś Mesjaszem”. Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili.

I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa.

Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: „Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”.

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, ten je zachowa”.

Wychowała swoją siostrę Jolantę, która została żoną księcia Wielkopolski Bolesława Pobożnego i wychowała króla Przemysława II. Córka Jolanty – Jadwiga – późniejsza żona Władysława Łokietka i królowa, również zawdzięcza wiele swej ciotce Kingdzie.

Po śmierci męża Bolesława (10 grudnia 1279) Kinga opuściła Kraków i udała się do Starego Sącza, by tam w ukochanym klasztorze spędzić ostatnie lata życia. Władzę nad Małopolską objął usynowiony przez Bolesława i Kingę wnuk Konrada Mazowieckiego, Leszek Czarny ożeniony z siostrzenicą Kingi – Gryfiną. Wiele jeszcze przeszła doświadczeń, zatargi z Leszkiem Czarnym, najazd Tatarów, wojna między Waławem Czeskim a Piastami o Kraków, ale dla Niej w tym czasie najważniejsze były już tylko sprawy Boże. Uroczyste śluby zakonne złożyła 24 kwietnia 1289 r. Po trzech latach 24 lipca 1292 roku pożegnała ziemię, by narodzić się dla nieba. Pozostała w pamięci ludu jako Pani czuła na niedolę ludzką, pobożna i miłosierna, a równocześnie zapobiegliwa i gospodarna. Święta Matka Kinga.

Mimo bardzo żywego kultu istniejącego od chwili jej śmierci, dopiero w roku 1690 zdołano uzyskać orzeczenie Kongregacji Obrzędów, że kult Kingi, istniejący od XIII wieku, może być uznany za zgodny z przepisami Kościoła. Było to 10 czerwca 1690 roku. Od tego dnia przysługiwał Kindze tytuł Błogosławionej. Następnego dnia 11 czerwca zatwierdził decyzję Kongregacji papież Aleksander VIII. Była to beatyfikacja przez zatwierdzenie istniejącego kultu. W roku 1990 minęło od tej radosnej dla Polski decyzji 300 lat. Mimo, że w tym roku zmarł wielki czciciel św. Kingi, biskup tarnowski, abp Jerzy Ablewicz, a diecezję objął nowy biskup, późniejszy abp lubelski, Józef Życiński w diecezji tarnowskiej ta rocznica została zauważona, podobnie jak w 1992 roku, 700 lecie narodzin dla nieba św. Kingi. Co więcej, właśnie abp Józef Życiński podjął w sposób niezwykle skuteczny proces kanonizacyjny Kingi, prowadzony w sposób mniej lub bardziej umiejętny a właściwie symboliczny przez 300 lat. Jeszcze przed śmiercią w roku 1990 ks. arcybiskup Jerzy Ablewicz polecił przekazać sprawę kanonizacji ojcom franciszkanom, czyli jak to brzmi oficjalnie - Postulacji Generalnej Braci Mniejszych Konwentualnych. Generalny Postulator o. Ambroży Sanna OFMConv. zamianował swoim wicepostulatorem na terenie Polski o. Izydora Borkiewicza, który dzięki swej ogromnej pracowitości i poświęceniu doprowadził proces do szczęśliwego końca. Było to możliwe, gdyż sam ojciec święty Jan Paweł II był wielkim czcicielem św. Kingi.

4 stycznia 1999 roku podano oficjalnie wiadomość, że 16 czerwca 1999 roku Ojciec święty przybędzie do Starego Sącza, by dokonać kanonizacji Bł. Kingi.

16 czerwca 1999 roku przy udziale kilkuset tysięcy rzeszy pielgrzymów Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił światu, że mocą Urzędu Apostolskiego wpisuje Bł. Kingę do Katalogu Świętych Kościoła Powszechnego. Dokonało się to 707 lat po śmierci, a 309 lat od beatyfikacji św. Kingi. Był to niezwykły moment dla całego narodu polskiego, jakby zatwierdzenie tytułu nadanego oddolnie przed wiekami przez pobożnych czcicieli i pielgrzymów do Jej grobu w Starym Sączu...

**Charakterystyczne rysy duchowości świętej Kingi**

Kinga nie pozostawiła po sobie żadnego dzienniczka duchowego, żadnych notatek dotyczących Jej duchowych przeżyć. Trzeba dopiero na podstawie historycznych okrucich przekazanych nam przez źródła oraz na podstawie świadectwa zapisanych Jej czynów dotrzeć do wewnętrznej motywacji, by móc coś powiedzieć o tym, jaki święta Kinga miała charakter jaka była Jej osobowość i Jej duchowość. Słowem duchowość określamy pewne idee, szczególnie prawdy wiary, którymi święta Kinga najbardziej była przejęta.

(dokończenie na str. 4)

1. Dziś po Mszy Świętej wieczornej odbędzie się spotkanie organizacyjne dla uczniów klas drugich szkoły średniej, którzy chcą rozpocząć przygotowanie do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania.
2. W tym tygodniu obchodzić będziemy:
  - **17 września:** Wspomnienie św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego
  - **18 września:** Święto św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży
  - **21 września:** Święto Św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty
3. W zakrystii jest do nabycia prasa katolicka.



**W ostatnim tygodniu z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:**  
**+ Halina Nawrot, + Krystyna Ost**

### **Święta Kinga - dokończenie**

I w jaki sposób przejawiało się to w praktyce Jej życia w słowach i czynach, jakie Jej zalety, sprawności, czyli cnoty wysuwały się na pierwsze miejsce, jakie formy pobożności praktykowała.

W życiu świętej Kingi rzuca się w oczy umiłowanie modlitwy, Jej rozmodlenie. Jest w Niej coś, co jest charakterystyczną cechą ludzi chrześcijańskiego Wschodu: głębokie poczucie transcendencji, wielkości, tajemniczości a równocześnie bliskości Boga. Fascynowała Ją tajemniczość Boga, prawda o Trójcy Przenajświętszej (tytuł kościoła klasztornego w Starym Sączu tu znajduje uzasadnienie). Bliskie każdemu człowiekowi jest pragnienie życia bez kresu. Święta Kinga zaspokojenie tego pragnienia znajdowała właśnie w modlitwie, która dawała Jej poczucie bezpieczeństwa w perspektywie wieczności rozumianej jako przebywanie i udział w życiu Tej fascynującej i tajemniczej Istoty, którą jest Bóg.

Duchowość Kingi – to duchowość franciszkańska. Święty Franciszek miał ambicję, by żyć dosłownie jak Chrystus i zrealizować ideał człowieka nakreślony przez Ewangelię. I to pragnienie można odnaleźć w życiu świętej Kingi. Fascynowała ją prawda o Wcieleniu, że Syn Boży zechciał być człowiekiem. To Chrystusowe człowieczeństwo było przedmiotem Jej szczególnego nabożeństwa. To na Jej życzenie zaczęto na Wawelu odprawiać codziennie Mszę świętą roratnią, w której czytano Ewangelię o zwiastowaniu i tak zaczęła się ta polska tradycja wpatrywania się przez cały adwent w scenę zwiastowania, zawarta w pieśni adwentowej „Archanioł Boży Gabriel...”. Ze szczególnym nabożeństwem odnosiła się święta Kinga do Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej. To Jej szczególne nabożeństwo podkreślają najstarsze życiorysy i tradycja. Jedną z najcenniejszych relikwii po świętej Kindze, oprawa noża, ma wyryte słowa „Ave Maria, gratia plena” – Zdrowaś Maryjo, łaski pełna. Ulubionym motywem ikonografii była modlitwa Kingi przed obrazem Matki Bożej. Tą pobożnością maryjną zaraziła święta Kinga nie tylko swoje najbliższe otoczenie. Od XIII wieku pobożność maryjna weszła w Polsce w powszechny zwyczaj i stała się cechą szczególną całego narodu polskiego. U kolebki polskiej pobożności maryjnej stoi święta Kinga. Kinga z przejęciem wpatrywała się w Krzyż, lubiła rozważać Mękę Chrystusa Pana. Tradycja mówi o rozmowie Kingi z Panem Jezusem Ukrzyżowanym. Wpatrywanie się w Chrystusową drogę przez cierpienie, Krzyż, śmierć do chwały zmartwychwstania uczyło Ją mądrości życia. Na modlitwie przed Ukrzyżowanym uczyła się cierpliwości, równowagi ducha i wiary w zwycięstwo dobra nad złem. To było Jej tak bardzo potrzebne, szczególnie wtedy, gdy musiała borykać się z przeciwnościami losu. Tych przeciwności zaś i zmienności losu Jej nie brakowało. Doświadczała tułaczki, lęku i zagrożenia zarówno ze strony napadających Tatarów, Jadźwingów czy innych wrogów, jak też ze strony najbliższych krewnych, choćby ze strony stryja Bolkowego – Konrada Mazowieckiego, który chciał Bolka pozbawić tronu i zawładnąć dzielnicą krakowską. Wykazywała przedziwną umiejętność sprostania nawet wielkim przeciwnościom. Z niesłychaną trzeźwością umysłu udaremniła spisek na własnego ojca w czasie jej odwiedzin na Węgrzech. Te przykre doświadczenia dla wielu są powodem nieufności, zamknięcia się przed drugimi, dla Kingi zaś były szkołą rozumienia człowieka, nauczyły Ją wrażliwości na cierpienie i biedę. Miłosierdziem dla biednych i chorych, ofiarnością i chęcią służenia drugim zjednała sobie serca wszystkich. Odwiedzała przytułki i szpitale, budowała je w miastach (na pewno w Nowym Korczynie), przygarniała trędowatych i broniła skrzywdzonych. W świadomości ludu pozostała jako Matka z sercem na dłoni.

**- Ks. Ryszard Banach**

### **Parafia Rzymskokatolicka**

**pw. św. Floriana**

**ul. Biskupicka 2**

**05-840 Brwinów**

**http://swflorian.home.pl/**

**tel. 22 729 61 44**

(czynny w godzinach pracy kancelarii)

**e-mail:**

**florianustv@gmail.com**

### **Duszpasterze: (dni dyżuru)**

**Proboszcz**

**ks. Maciej Kurzawa**

(dyżur we wtorki)

**ks. Mariusz Białęcki**

(dyżury w poniedziałki i środy)

**ks. Dariusz Drozdek**

(dyżur w czwartki)

**ks. Wojciech Koszutski**

(dyżur w piątki)

**Pomoc duszpasterska:**

**ks. Marian Wnuk**

### **Kancelaria parafialna:**

**od poniedziałku do piątku**

**w godz. 9–10 oraz 16.30–17.30**

**W soboty w godz. 9–10**

### **Odwiedziny chorych**

na indywidualne wezwanie

### **Sakrament chrztu**

w II i IV niedzielę podczas Mszy Świętej o godz. 13.00

Należy zgłosić się dwa tygodnie wcześniej do kancelarii parafialnej z dokumentami

### **Wspólnoty**

#### **działające przy parafii**

**Przyjaciele Oblubieńca**

spotkania we wtorki o godz. 19.30

**Żywy Różaniec i Straż Honorowa**

**Najświętszego Serca Pana Jezusa**

spotkania w I soboty miesiąca

po Mszy Świętej o godz. 8.00

**Kościół Domowy**

spotkania kregów w soboty

ustalane z ks. Wojciechem

**Wspólnota Młodych „Ławica”**

spotkania w środy o godz. 19.00

**Wspólnota Matki w Modlitwie**

spotkania w środy o godz. 18.00

**Chór i schola dziecięca**

spotkania ustalane z p. Organistą

**Ministranci i Lektorzy**

zbiórki w soboty o godz. 10.00

**Apostolat Maryjny Królowej Trzeciego**

**Tysiąclecia**

**Nr konta bankowego parafii:**

**51-9291-0001-0097-6464-2000-0010**